

Sygn. akt I CSK 590/22

POSTANOWIENIE

Dnia 8 września 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Władysław Pawlak

w sprawie z powództwa B. C.
przeciwko P. [...] spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w J.
o zapłatę,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 8 września 2022 r.,
na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 11 stycznia 2021 r., sygn. akt I AGa [...],

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 5 400 (pięć tysięcy czterysta) zł, tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

W związku ze skargą kasacyjną strony pozwanej P. [...] sp. z o.o. w J. od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 11 stycznia 2021 r., sygn. akt I AGa [...] Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Tylko na tych

przesłankach Sąd Najwyższy może oprzeć rozstrzygnięcie o przyjęciu lub odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Dopuszczenie i rozpoznanie skargi kasacyjnej ustrojowo i procesowo jest uzasadnione jedynie w tych sprawach, w których mogą być zrealizowane jej funkcje publicznoprawne. Zatem nie w każdej sprawie, skarga kasacyjna może być przyjęta do rozpoznania. Sąd Najwyższy nie jest trzecią instancją sądową i nie rozpoznaje sprawy, a jedynie skargę, będącą szczególnym środkiem zaskarżenia. W judykaturze Sądu Najwyższego, odwołującej się do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, jeszcze w okresie obowiązywania kasacji zostało utrwalone stanowisko, że ograniczenie dostępności i dopuszczalności kasacji nie jest sprzeczne z Konstytucją RP, ani z wiążącymi Polskę postanowieniami konwencji międzynarodowych (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2001 r., III CZP 49/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 53).

Podstawowym celem postępowania kasacyjnego jest ochrona interesu publicznego przez zapewnienie jednolitości wykładni oraz wkład Sądu Najwyższego w rozwój prawa i jurysprudencji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2000 r., II CZ 178/99, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 147).

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżąca oparła na przesłance uregulowanej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Przesłanka ta nie została jednak spełniona.

Przewidziana w art. 398⁹ § 1 pkt. 4 k.p.c. oczywista zasadność skargi kasacyjnej zachodzi wówczas, gdy z jej treści, bez potrzeby głębszej analizy oraz szczegółowych rozważań, wynika, że przytoczone podstawy kasacyjne uzasadniają uwzględnienie skargi. W wypadku, gdy strona skarżąca twierdzi, że jej skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, powinna przedstawić argumentację prawną, wyjaśniającą w czym ta oczywistość się wyraża oraz uzasadnić to twierdzenie. Powinna w związku z tym wykazać kwalifikowaną postać naruszenia prawa materialnego i procesowego, polegającą na jego oczywistości *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004, nr 3, poz.

49, z dnia 14 lipca 2005 r., III CZ 61/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 75, z dnia 26 kwietnia 2006 r., II CZ 28/06, nie publ., z dnia 29 kwietnia 2015 r., II CSK 589/14, nie publ.). Przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2015 r., IV CSK 189/15 nie publ. i przywołane tam orzecznictwo).

W ocenie skarżącej zaskarżone orzeczenie zostało wydane z rażącym naruszeniem podstawowych zasad postępowania sądowego, w którym pozbawiono ją ochrony i realizacji jej praw podmiotowych, zagwarantowanych w procedurze cywilnej, jak również w Konstytucji RP, a to skutek odmowy dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego sądowego i dokonania ustaleń faktycznych na podstawie opinii biegłego H. K., który podlegał wyłączeniu jako biegły w sprawie zarówno w związku ze złożonym przez stronę pozwaną wnioskiem o jego wyłączenie, jak i z urzędu. Niezależnie od tego zaskarżony wyrok został wydany na podstawie opinii biegłego, której treść jest niekompletna i nieweryfikowalna dla stron i sądu orzekającego. Negatywne i stronnicze nastawienie biegłego H. K. do strony pozwanej oraz jej pełnomocnika ujawniło się po złożeniu przez pozwaną pisma procesowego zawierającego zarzuty do opinii biegłego, w której wytknięto mu niekompletność i wadliwość opinii, jak również to, że przedstawiona przez niego opinia była nie do pogodzenia z treścią postanowienia dowodowego i zlecenia Sądu oraz, że była opinią nieweryfikowalną w zakresie określenia przez biegłego wartości robót dodatkowych, zamiennych i zaniechanych. W kwestii określenia wartości robót swoją pracę biegły ograniczył do ogólnej analizy protokołów konieczności i kosztorysów powoda (zestawienia ich w tabeli) oraz pobieżnej ich weryfikacji (w szczególności poprzez wskazanie osób, które się pod nimi podpisały). Na skutek zarzutów stron biegły w opinii uzupełniającej, odnosząc się do zarzutów pozwanej co do braku samodzielnego określenia i wyliczenia przez niego wartości robót w drodze skosztorysowania prac, przyznał się, że w oczekiwanym aspekcie pracy nie wykonał, usprawiedliwiając następnie ten fakt ogromnym nakładem pracy potrzebnym do sporządzenia opinii w takim zakresie. Jednocześnie nastawienie biegłego wobec zgłaszanych zarzutów przez pozwaną

przybrało postać taktyki „obrony przez atak” przez bezpodstawne wytykanie pozwanej jej zaniedbań z okresu budowy: „Pozwana powinna mieć świadomość, że tych kosztorysów w aktach jest 189...pozwana dysponowała sztabem ludzi dla ich oceny i weryfikacji, które wyniki teraz podważa, a od biegłego oczekuje, że w ramach opinii sądowej dokona samodzielnego skosztorysowania tych 189 zakresów robót, przy czym podstawą miałyby być zdjęcia, oględziny i obmiary”. Na zgłoszone następnie przez pozwaną zarzuty co do braku bezstronności biegłego, po tym jak ujawniono, że biegły spotykał się z powodem w jego biurze, z pominięciem przedstawicieli pozwanej, biegły ocenił ten zarzut pozwanej jako „bezpodstawny, krzywdzący i prawdę mówiąc kompromitujący dla pozwanej”, a następnie przyznał, że opinia została opracowana po konsultacji z powodem z pominięciem pozwanej: „Uwaga końcowa tej części pisma pozwanej dotyczy wytyku pod adresem biegłego, że konsultował z powodem pewien zakres dokumentów przedłożonych do akt, rzekomo bez wiedzy pozwanej....Powód załączył obszerny pakiet nieuporządkowanych dokumentów i z powodem musiałem wyjaśnić sposób ich odczytania w celu rozwikłania złożonych kwestii rozliczania robót realizowanych poza wycenę ofertową. Uwagę tę odczytuję jako nieuzasadnioną ingerencję w metodykę pracy biegłego. Nie widzę potrzeby plenarnego rozstrzygania każdego szczegółu z tysiąca zagadnień, z jakimi musiałem się uporać podczas prac nad tą opinią”. Odnosząc się do dalszych zarzutów pozwanej biegły stwierdził: „Dalsze uwagi, jakie czytam na stronie 7 pisma pozwanej, niestety przemawiają na niekorzyść inwestora i projektanta i Pani Pełnomocnik powinna powstrzymać się przed ich artykułowaniem, ponieważ brnie w grząski obszar absurdów... Z niedowierzaniem czytam obszerny, wręcz rozwlekły elaborat wypełniający strony 8 i 9 pisma... Do absurdów należy zaliczyć również postulat 24 godzinnej trójzmianowej całodobowej pracy”.

W kolejnej opinii uzupełniającej biegły poświęcił osobny punkt na odniesienie się do części uwag zawartych w piśmie pozwanej, dopuszczając się dalszych personalnych ataków na pełnomocnika pozwanej: „Jeśli pod pojęciem ‘manipulacje’ należy rozumieć ,naginanie lub przeinaczanie faktów w celu udowodnienia swoich racji’, to Pani Radca dość zuchwale wkracza w obszar pomówień, co może powodować określone skutki prawne... Łatwość, z jaką Pani Radca rzuca

stwierdzenia przypisywane biegłemu jest niepokojąca. Na sali rozpraw kilka razy Pani Pełnomocnik pozwanej została przyłapana na niespełnionej prośbie biegłego o wskazanie miejsca w jego opinii, gdzie rzekomo znajdują się przypisywane mu słowa, ale nie spowodowały to rumieńca zażenowania na licu Pani Radcy, widocznie ma to 'wliczone' w taktykę obrony interesu swojego mandanta...Stosowanie tych zwrotów bez pokrycia w faktach jest zwykłą i naganną socjotechniką w kazuistyce Pani Radcy....Aż trudno uwierzyć, że zamiast zredagować odpowiedni wniosek dowodowy, który Sąd potwierdzi w formie tezy dowodowej w zleceniu sądowym, prawnik strony pozwanej w kółko powtarza takie bzdury i obraża biegłego. Zupełnie inaczej i racjonalnie postępuje Pełnomocnik powoda...Dlaczego prawnik pozwanej, zamiast zapełniać kolejne tomy akt elaboratami nie potrafi odpowiednio sformułować stosownego wniosku, trudno doprawdy zrozumieć”.

Skarżąca oczywistej zasadności skargi kasacyjnej upatruje również w naruszeniu przez Sąd drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c., art. 278 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 378 § 1 i art. 382 k.p.c. na skutek nierozpoznania zarzutów apelacyjnych koncentrujących się na wadliwości uzasadnienia Sądu pierwszej instancji. Sąd Apelacyjny poprzestał na lakonicznym stwierdzeniu, że uzasadnienie wyroku Sądu pierwszej instancji pozwala na jego merytoryczną weryfikację. Sąd nie odniósł się do wytkniętych w sprawie istotnych rozbieżności pomiędzy opiniami biegłych i rozstrzygnął sprawę pomimo oczywistych braków w opinii H. K., tj. szczegółowego rozgraniczenia pomiędzy pracami zamiennymi a dodatkowymi oraz ich wartości, gdyż jak opisał to biegły oraz Sąd drugiej instancji szczegółowe rozgraniczenie charakteru tych robót byłoby trudne i pracochłonne. Ponadto Sądy obu instancji nie wyjaśniły, które dokładnie roboty zrealizowane przez powoda zakwalifikowano jako roboty zamienne, a które jako roboty dodatkowe, skutkujące wzbogaceniem po stronie pozwanej z jednoczesnym zubożeniem powoda. Nie zostało też wyjaśnione z jakich przyczyn uznano opinię biegłego H. K. za logiczną, wiarygodną i zgodną z zasadami współżycia społecznego. Pominęto też w uzasadnieniu dlaczego uznano, że wartość wzniesionego przez powoda obiektu hotelowego doprowadziła do wzbogacenia pozwanego, skoro biegły H. K. wskazał w swojej opinii na wadliwość wykonanych prac przez powoda przy wznoszeniu

obiektów hotelowych, które należy rozpatrywać w kategorii „stanu granicznego przydatności do użytkowania w stopniu zagrażającym trwałości i niezawodności konstrukcji, a naruszenia te dotyczą wszystkich elementów decydujących o sprawności programu funkcjonalnego obiektu”.

Wreszcie w ocenie skarżącej w sprawie doszło do rażącego naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 65 § 2 k.c., art. 405 k.c., art. 632 § 1 k.c. *per analogiam* oraz art. 649 k.c., gdyż dokonano wyliczenia wartości przysługującej rzekomo powodowi należności w oparciu o błędną i nie dającą się pogodzić z zapisami umowy metodologię. Skoro strony przyjęły, że ustalone w umowach wynagrodzenie ma charakter ryczałtowy, zaś umowy przewidywały sytuację wykonania robót zamiennych czy dodatkowych, to nie można było dokonać wyliczenia wartości robót w oparciu o ceny rynkowe, lecz jedynie w oparciu o wycenę robót.

Wbrew stanowisku pozwanej zaskarżony wyrok nie jest dotknięty wadliwościami, które uzasadniałyby zakwalifikowanie go jako oczywiście nieprawidłowego w rozumieniu określonej wyżej przesłanki przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. W obszernych i rzeczowych motywach rozstrzygnięć Sądy obu instancji przedstawiły podstawę faktyczną i prawną. Sąd drugiej instancji wypełnił funkcję judykacyjną sądu odwoławczego wyznaczoną przepisami art. 378 § 1 i art. 382 k.p.c., odnosząc się szczegółowo do wszystkich zarzutów apelacyjnych pozwanej, po wcześniejszym uzupełnieniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji i wskazaniu, w jakim zakresie aprobuje stanowisko Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny wyjaśnił także wątek sporu biegłego sądowego z pełnomocnikiem strony pozwanej. Zwrócił uwagę, że jakkolwiek spór ten wykraczał poza zakres przedmiotowy sprawy i istotę postępowania dowodowego oraz potrzebę procesową, to jednak ze względu na jego skalę i okoliczności nie stanowił wystarczających podstaw uzasadniających wyłączenie biegłego sądowego i w konsekwencji dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego. Zwrócił uwagę, że sformułowania biegłego, na które powołuje się pełnomocnik strony pozwanej, zostały przez niego użyte w odpowiedzi na zarzuty pełnomocnika co do

stronniczości, zatajania, naginania i manipulowania faktami oraz braku jego wiedzy i kompetencji do wydania opinii.

Oczywiście można wymagać od biegłego, aby powstrzymywał się z określonymi komentarzami w stosunku do stron, nawet, gdy jak w tej sprawie, zostały one wywołane sposobem sformułowania zarzutów przez strony bądź ich pełnomocników w stosunku do treści jego opinii. Niemniej jednak tego typu postawa biegłego sądowego jak w niniejszej sprawie nie uzasadniała jego wyłączenia, gdyż treść i zakres sformułowań, na które powołuje się pełnomocnik pozwanej we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, nie jest - w kontekście treści zarzutów, którymi nie powinien się też posługiwać pełnomocnik strony - na tyle naganna, by dawała jeszcze wystarczającej podstawy do powzięcia przez stronę subiektywnej oceny co do braku bezstronności biegłego sądowego.

Ponadto Sąd odwoławczy wskazał, że skorzystanie przez biegłego sądowego z pomocy kosztorysanta ograniczyło się do kwestii technicznych związanych z wykonaniem obliczeń, do czego służą specjalistyczne programy, którymi biegły nie dysponował, ale wszelkie istotne dane dotyczące zakresu tych robót oraz technologii ich wykonania, które stanowiły punkt wyjścia do wykonania tych obliczeń, zostały określone przez biegłego sądowego w wyniku przeprowadzonej przez niego analizy zebranego materiału dowodowego.

Jeśli zaś chodzi o spotkanie biegłego sądowego z powodem - co zresztą sam biegły ujawnił - bez udziału strony przeciwnej, to biegły wskazał, że dotyczyło ono wyjaśnień odnoszących się do złożonych w sprawie przez powoda kosztorysów. Wprawdzie kwestie związane z przedłożoną w sprawie przez powoda dokumentacją budowlaną biegły sądowy nie powinien był wyjaśniać bez udziału drugiej strony procesu, ale ta okoliczność nie może być rozpatrywana jako podstawa konstruowania wniosku o jego wyłączenie, lecz jako uchybienie procesowe w zakresie prowadzenia postępowania dowodowego, a to oznacza, że koniecznym stała się ocena wpływu tego uchybienia na wynik rozstrzygnięcia. Nie zostało jednak wykazane, aby te informacje, które biegły uzyskał od powoda, w czasie nieobecności strony przeciwnej, nie miały pokrycia w faktach, do których strona pozwana nie miałaby dostępu i nie mogłaby ich zweryfikować. Sąd

Apelacyjny zwrócił uwagę, iż sporządzając opinię biegły sądowy badał i weryfikował zakres prac budowlanych wykonanych przez powoda w oparciu o dane wynikające z protokołów odbioru robót oraz z ich oględzin. Roboty podlegające zakryciu nie zostały przez strony należycie udokumentowane. W tej ostatniej kwestii biegły sądowy dokonał ich wyceny, w takim zakresie, w jakim znajdowały odzwierciedlenie także w sporządzonych przez powoda kosztorysach, które przekazywał stronie pozwanej do weryfikacji i które nie były przez nią wówczas kwestionowane co do zakresu tych robót jak i ich wyceny.

Sąd drugiej instancji wskazał też, że nie zachodziła potrzeba szczegółowego rozgraniczenia wykonanych przez powoda robót zamiennych i dodatkowych, gdyż zasady ich wyceny były tożsame, tj. w oparciu o ceny jednostkowe obowiązujące w dacie sporządzenia kosztorysu ofertowego, który był podstawą ustalenia przez strony umownego wynagrodzenia ryczałtowego, przy czym przyjęte w tym kosztorysie stawki odzwierciedlały ceny rynkowe.

W związku z tym, że niektóre z wykonanych przez powoda robót budowlanych były dotknięte wadliwościami, Sąd oddalił powództwo w zakresie obejmującym zwrot kaucji gwarancyjnej, mając na uwadze dokonaną przez biegłego sądowego wycenę kosztów usunięcia wad i usterek, w tym kosztów prac naprawczych w zakresie przebudowy posadzek w łazienkach. Wyliczona została również wartość robót zaniechanych (k. 4687, 4689, 5010).

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c., a o kosztach postępowania kasacyjnego orzekł na podstawie art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Na zasądzone koszty składa się wynagrodzenie za zastępstwo procesowe ustalone według minimalnej stawki taryfowej (§ 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 265).

[as]

